

JAN PAWEŁ II

„NIEOMAL WSZYSTKO NAS ŁĄCZY”¹

Myśl moja zwraca się ku braciom z Kościołów Wschodu, by razem z nimi szukać przekonującej odpowiedzi na pytania, jakie stawia sobie dzisiaj człowiek w każdym zakątku świata. Pragnę odwołać się do ich dziedzictwa wiary i życia, świadomy, że nie można odstępować od drogi jedności i że jest ona nieodwracalna, podobnie jak Chrystusowe wezwanie do jedności. „Drodzy bracia, stoi przed nami wspólne zadanie, Wschód i Zachód muszą razem powiedzieć: *Ne evacuetur Crux!* (por. 1 Kor 1, 17). Niech nie zostanie udaremniony Krzyż Chrystusa, bo jeśli udaremnia się Krzyż Chrystusa, człowiek zostaje pozbawiony korzeni i nie ma już przyszłości: jest zniszczony! To jest nasze wołanie u kresu XX wieku. Jest to wołanie Rzymu, wołanie Konstantynopola, wołanie Moskwy. I wołanie całego chrześcijaństwa: obu Ameryk, Afryki, Azji, wszystkich. Jest to wołanie nowej ewangelizacji”.

Myśl moją kieruję ku Kościołom Wschodu, tak jak czyniło to wielu Papieży w przeszłości, w przekonaniu, że przede wszystkim do nich skierowany jest nakaz zachowania jedności Kościoła i nieustrudzonego zabiegania o jedność chrześcijan tam, gdzie została ona zerwana. Więź szczególnie ścisła już nas łączy. Nieomal wszystko nas łączy, a przede wszystkim wspólne szczerze pragnienie jedności.

[...]

Jestem przekonany, że ważną drogą wzrastania we wzajemnym zrozumieniu i w jedności jest pogłębianie wiedzy o sobie nawzajem. Synowie Kościoła katolickiego znają już drogi, jakie Stolica Apostolska im wskazała, aby mogli osiągnąć ten cel: poznawanie liturgii Kościołów Wschodu; pogłębianie znajomości tradycji duchowych Ojców i Doktorów Wschodu chrześcijańskiego; branie przykładu z Kościołów Wschodu w inkulturacji ewangelicznego orę-

¹ Fragmenty listu apostolskiego *Oriente lumen* (1995), numery 3, 24-26. Przyp. red.

dzia; łagodzenie napięć między chrześcijanami obrządku łacińskiego i wschodniego oraz pobudzanie do dialogu między katolikami i prawosławnymi; kształcenie w instytutach specjalizujących się w zakresie Wschodu chrześcijańskiego teologów, liturgistów, historyków i kanonistów, którzy mogliby z kolei szerzyć znajomość Kościołów Wschodu; zapewnienie w seminariach i na wydziałach teologicznych odpowiedniego nauczania w tych dziedzinach, przede wszystkim przyszłym kapłanom. Na te wskazania, które posiadają zawsze wielkie znaczenie, pragnę położyć szczególny nacisk.

Obok wzajemnego poznawania się uważam za bardzo ważne również bezpośrednie spotkania. Pragnąłbym, aby szczególne zadania spełniały w tym zakresie klasztory, ze względu na specyficzną rolę, jaką pełni życie monastyczne w Kościołach, i z racji na liczne podobieństwa, które łączą doświadczenie monastyczne, a więc także wrażliwość duchową Wschodu i Zachodu. Inną formą kontaktów jest zapraszanie prawosławnych wykładowców i studentów na Uniwersytety Papieskie i do innych katolickich instytucji akademickich. Nadal będziemy czynili wszystko co możliwe, ażeby rozwijać to dzieło. Niech Bóg błogosławi też dziełu tworzenia i rozwijania ośrodków, w których mogą znaleźć gościnę nasi bracia ze Wschodu, między innymi w Rzymie – mieście, gdzie żywa jest wspólna pamięć Ksiąząt Apostołów i tylu męczenników.

[...]

Zachęcam biskupów i katolickie duchowieństwo obrządków wschodnich do ścisłej współpracy z ordynariuszami łacińskimi w celu zorganizowania skutecznego i spójnego duszpasterstwa, zwłaszcza tam, gdzie ich jurysdykcja obejmuje terytoria bardzo rozległe i gdzie brak współpracy oznacza w istocie izolację. Hierarchia katolickich Kościołów Wschodnich nie powinna zaniedbywać żadnej okazji, aby kształtować atmosferę braterstwa, szczerego wzajemnego szacunku i współpracy ze swymi braćmi z Kościołów, z którymi nie łączy nas jeszcze pełna komunია, szczególnie z tymi, którzy należą do tej samej tradycji kościelnej.

SPROSTOWANIE

Artykuł Karola Kard. Wojtyły *Gdzie przebiega granica Europy?* nie został po raz pierwszy w języku polskim opublikowany w „Ethosie” 1994, nr 31-32, jak to stwierdziliśmy drukując go w tym numerze, lecz w „Kronice Rzymskiej” 1986, nr 49-50, s. 28-39 (obszerne fragmenty: „Echo Tygodnia” 1987, nr 218, s. 8-9). Za pomyłkę przepraszamy Redakcję „Kroniki Rzymskiej” oraz Czytelników. Redakcja „Ethosu”.